



Gazeta Łódzka

Dziennik społeczny i polityczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 54.

PRENUMERATA wynosi: rocznie 86 mk., półrocznie 18 mk., kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. z odroczaniem do domu lub przesyłką pocztową.

FILJE: w Zgierzu, Pabjanicach, Łasku, Sieradzu, Wieluniu, Żuńsku, Woli i Kaliszu.

Cena 15 fen.

Administracja otwarta od 9 rano do 7 wieczór; w niedziele i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 9 do 2 codziennie, w wigilie świąt do 10 wiecz. Redaktor przyjmuje od 9 do 12 rano.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekście wiersz 1.75 fen. Nekrologja — 1 mk. Reklamy — 80 fen. Zwyczajne (5 szpalt) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

Grożne wieści.

Odetchnęły swobodnie piersi polskiego ludu, gdy mu manifest pokojowy Wilsona przyrzekł wolną, niepodległą, zjednoczoną ojczyznę. Coraz się więcej światła do ciemnego lochu naszych dziejów przedostawać poczęło, bo oto mnożyły się ze swych stron prognozy i rychłego zakończenia wojny. Z utęsknieniem wyglądaliśmy każdego nowego zwiastuna pogodzenia się zwaśnionych narodów, bo z nim wraz zejść miała na ziemię na szczytach myśli ludzkiej zrodzona sprawiedliwość w życiu społeczeństwa ludów... Z całych sił naszych, jakie jeszcze w skołowanej duszy polskiej drzemają, tę nadzieję żywiej chcemy, że i nas sprawiedliwy los nie minie, że i Polsce miarka jej praw od nas będzie...

I już się wzrok rozjaśniał na widok czystego dla nas horyzontu polityki międzynarodowej, gdy wtem, jak grom z jasnego nieba spada groźna wieść, iż dni męczeństwa naszego jeszcze nie spełnione, iż znów wypęła nowy wróg i z nienasyconą zachłannością rzucił się na nas przagnie.

Ze niewiele dla Polski dobrego ze wschodu przyjść może — o tem wiedzieliśmy już oddawna. Cała nasza historia jest tu jednym szeregiem świadectw. Skoro już upadł carat, a wraz stracił na znaczeniu imperjalizm rosyjski, jeszcze Kiereński nie wyrzekł się myśli o pewnym koniecznym związku Polski z Rosją. Bolszewizm nie chciał nam wprawdzie dyktować zasad politycznych, lecz zato zapragnął zaszczerpić anarchję społeczną.

Jeszcze nie została rozwiązana kwestja obrony przed tym wrogiem, gdy naraz nowy się objawił.

Jest nim dziś U rana.

Roszczenia jej do wschodnich terenów Królestwa są znane. Od czasu traktatu brzeskiego wzmożyły się niepoimiernie. Wczoraj otrzymaliśmy wiadomość, iż Ukraina zbrojnie pragnie zawładnąć Chełmszczyzną, a nawet pierwsze oddziały wkroczyły już do ziemi chełmskiej. Brak jeszcze bliższych informacji i dlatego narazie trzymać się jeszcze musimy w ramach ogólnych rozważań.

Wkroczenie na cudze terytorjum siłami zbrojnymi jest równoznaczne z wypowiedzeniem wojny. A więc Ukraina wypowiedzieć miałaby Polsce wojnę?

I to dziś, w przededniu powszechnego pokoju, w chwili, gdy przy współ-

nym stole dyplomacji rozważane będą losy wszystkich narodów świata?

Wszystkich narodów świata? Wieść jest zbyt potworna, zbyt urągająca wszelkim dotychczasowym poglądom!

Któż to ośmiela się gwałcić zasadę „precz z wojną”, która rozbrzmiewa dziś we wszystkich krajach, gości w sercu każdego człowieka?

Marny nowotwór z obcej łaski, „państwo”, które niema ani narodu, ani suwerennej władzy, ani historii, któremu neutralna zagranica odmawia uznania, któremu Wilson uczynił ten afront, iż nie chciał rozmawiać z jego przedstawicielem!

Rząd, który na przemiany dąży do odbudowy wazchrosyjskiego caratu lub przymusowo ukrainizuje urzędy, w których urzędnicy nie znają ukraińskiego języka...

Ale ma za to apetyty, bo chciałby pochłonąć i Polskę i Krym i okrąg Kubąński, chciałby oprzeć swe granice o Litwę, Białoruś, Kaukaz, Rumunję i Węgry!

Żyje w nim cała imperjalistyczna agresywność dawnej Rosji, niewiadomo jeszcze przez kogo popierana...

Chcą nam wypowiedzieć wojnę. Kto? Najniklejszy z nikłych, ten, którego zapewne już jutro zmiecie z powierzchni ziemi wola, co w rozmowie z Szulginem stwierdziła, iż na kongresie pokojowym będzie przedstawiciel Rosji ale tylko jednej...

Czemu? By stworzyć jaknajwiększą ilość dokonanych faktów, by dokonać zaboru, by później, jeśli losy jednak zrządzą, jak się spodziewa, iż nie ominie świat, bez zwrócenia uwagi, pretensji ukraińskich, by przeprowadzić korzystny dla siebie metodycy przy pomocy podstępnych metod. I zagarnąć w ten sposób, jeśli się uda, Chełmszczyznę, podobnie, jak pragnie połączyć Lwów.

Jakaż nasza odpowiedź? Wojna? Porwalibyśmy się wspaniale, jak jeden mąż do boju przeciw napasnikowi, choć cztery lata ciężkiej wojny zdługamy na swych strudzonych barkach!

Ale czy starczy entuzjazm? Gdzie armja, gdzie środki wojenne? Niezbyt i przeciwnik bogaty, zawsze bogatszy. I jakich mieć będzie poplecników jawnych lub tajnych?

Z biciem serc tak gwałtownym, jak nigdy jeszcze w ciągu lat ostatnich, czeka cały naród polski na słowo z Warszawy...

pomiędzy państwem a robotnikami i na odwrót, od niej tylko zależeć będzie. Dotychczas i dziś jeszcze robotnik jest niewolnikiem, zawsze zależnym od narzuconych warunków zewnętrznych.

Robotnik, by bronić swych interesów, tworzy związki zawodowe, kooperatywy, partje polityczne i t. d.

Każda organizacja polityczna robotników wystawia swe żądania, które nazywa programem. Osia wszelkich programów robotniczych pod narzuconymi szmatami zewnętrznymi jest zawsze owa — odwieczna walka o Dobro, o Wiedzę, o Odrodzenie Społeczne.

Ciężkim dziedzictwem ludu robotczego, tej stalowej sily, jest rozczłonkowanie na kilka organizacji politycznych.

Z mrocznej głębi zia, wola, obudy życiowej, winien potęgą fałsz, silą rodu, niezamordowanej swej pracy, lud robotczy wprowadzić w życie to największe i najwięcej palące zadanie: skupić w jeden świądomy swych zadań, obóz robotniczy.

Zycie, ten najlepszy nauczyciel, pokazuje, jak nagląca jest potrzeba, już tyle razy poruszana a nie załatwiona zadanie konsolidacji, bo tam, gdzie chodzi o korzyści klasy robotniczej, nie mogą mieć miejsca walki partji politycznych.

Im bardziej świadomy jest swych celów proletarijat, tym mniej winno być partji.

Niema nic gorszego nad to, gdy robotnicy tej samej gałęzi przemysłu, a nawet tej samej fabryki lub warsztatu, dzielą się na dwa lub trzy obozy i są wrogo względem siebie usposobieni. Ta zbrodnica walka domowa wynika w znacznej mierze nie z różnic teoretycznych lub zasadniczych, lecz tkwi w różnicach natury formalnej, t. j. takich, które są zmienne i

zawsze muszą być zmienni, ponieważ forma zawsze musi się przystosować do wagań życia.

Ta walka wzajemna jest wielkiem przkleństwem, które ciąży na rozwoju ruchu robotniczego. Okoliczność, iż niesumienne osobistości mogły i mogą namawiać całe tłumy do walki w imię spraw formalnych, ta okoliczność świadczy bardzo smutnie o poziomie umysłowym pewnej części klasy robotniczej.

Pisał tak niegdyś Bebel. Dziś dzieje się to samo. Przypuszczam, że robotnicy wezmą to pod uwagę, i szczerze świadomy ruch robotniczy pokona tą przeszkodę.

Jednocząc się, posuwać się będziemy naprzód, rozbici cofamy się wstecz.

Lemiesz.

Sprawy polskie.

Gabinet został skompletowany wyłącznie prawie z endeków. Niema tam nawet przedstawicieli partji realistów, co jest powodem, iż nie został powołany żaden przedstawiciel wielkiego przemysłu łódzkiego.

Minister Ponikowski, który stał na swym stanowisku i w gabinetach poprzednich przyjął tekę ministra Wyznań i Oświecenia wyłącznie w charakterze ministra fachowego.

Prezes ministrów p. Józef Świeżyński podzielił program pracy w ministerstwie oświecenia, przedstawiony przez p. Ponikowskiego. Podobnie rzecz się ma z min. Higersbergerem.

Jak się zachowują poszczególne stronnictwa wobec nowego gabinetu? Najlepszą ilustracją jest tu fakt, iż udali się do Rady regencyjnej przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego i Zjednoczenia Ludowego pp.: Stolarski, Kujawa i Wyrzykowski, celem oświadczenia, iż gabinet p. Świeżyńskiego uważają za prowokacyjny, dla reprezentowanych przez nich stronnictw ludowych.

B. aktywiści zostali zupełnie pominięci. Nie wskazano nawet porozumienia ze Związkiem budowy państwa polskiego i pominięto zupełnie jego członków.

Ciekawy sąd o gabinetę wydaje lewica. Radykalny „Przegląd Poranny” pisze o nim.

„Demokracja narodowa nie zdoła skupić kolo siebie sił społeczeństwa, choćby miała dzisiaj zamiary najzupełniej czyste i sluszne. Cięży nad nią przeszłość cała, pojęcie kliki nierozdzielnie z nią się zrosło. I oczywiście nie może nikogo w bąd wprowadzić umieszczenie na liście ministrów nazwisko Józefa Pilsudskiego, póki go tutaj niema, póki o decyzję go nie pytano, póki wpływy na kierunek gabinetu mieć nie może.”

Jesteśmy zdania, iż narazie w stosunku do rządu obecnego należy zachować rezerwę. Nie ulega kwestji, iż ma on przed sobą zadanie niezwykle ciężkie, bo dotyczące przede wszystkim polityki zewnętrznej. Jeśli je wypełnić zdoła, zyska sobie uznanie. Z zastrzeżeniem, iż działać będzie w zupełnej zgodzie ze zwołanym przez siebie sejmem konstytucyjnym.

Niebezpieczeństwo tkwi jedynie w zakusach, jakich się po endecji spodziewać można, jeśli o wewnętrzny politykę chodzi. Tu znów jedynym wyjściem jest sejm.

O odbyło się posiedzenie wszystkich członków nowego gabinetu.

P. Świeżyński przedstawił zebranyemu szczegółowy program działalności na najbliższe dni. Program ten wszyscy członkowie gabinetu p. Świeżyńskiego zaakceptowali.

Ministrowie objęli już swe resorty. Odbyła się już pierwsza narada ministrów nowego gabinetu. Między innymi załatwiona była sprawa rozpisania wewnętrznej pożyczki państwowej. Szczegółów brak.

Dekret, zarządzający pobór, który miał się już ukazać wobec powstania nowego gabinetu nie mógł ukazać się. Ogłoszony on będzie w najbliższych kilku dniach z podpisami wszystkich członków rządu.

Prezydent ministrów p. Świeżyński miał udać się do eksca. Beselera w sprawie uwolnienia Pilsudskiego, mianowanego, jak wiadomo, przez Radę Regencyjną ministrem wojny.

Z powodu niedyspozycji gen.-gubernatora wizytę wstrzymano na dni kilka.

Przybył do Warszawy przedstawiciel Rady Regencyjnej w Moskwie, pan Aleksander Lednicki.

Slyszeliśmy, iż p. Lednicki postanawia zrzec się stanowiska przedstawiciela Rady Regencyjnej w Moskwie. P. Lednicki zamierza potem osiąść w Warszawie.

Na ministra skarbu powołany zostanie niezwłocznie jeden z wybitnych finansistów poznańskich, z którym jednak, wskutek trudności komunikacyjnych, nie udało się p. Świeżyńskiemu wejść jeszcze w osobiste porozumienie.

Ministerja bez teki dla Galicji i Poznańskiego mają być obsadzone po porozumieniu się z owymi dzielnicami, tak aby ich reprezentanci weszli do rządu za zgodą ciał przedstawicielskich tam istniejących.

Dwógroszówka” pisze: „P. Józef Świeżyński będzie pierwszym prezydentem ministrów w czasie wojny w Warszawie, który nie otrzyma zatwierdzenia rządów państw centralnych, dlatego, że się o to do nich nie zwróci. Był to jeden z warunków p. Świeżyńskiego przy obejmowaniu misji tworzenia gabinetu, na który Rada Regencyjna wyraziła zgodę.”

Z brzmienia informacji możnaby przypuszczać, iż i przed wojną w Warszawie zasiadali prezesi ministrów...

Pisma lubelskie donoszą, że c. i k. władze wojskowe na terytorjum okupacji austriackiej będą odtąd działać w najściślejszym porozumieniu z organami władz polskich.

C. i k. w władze oddają do rozporządzenia rządu polskiego urzędników Po-

Naprzód czy wstecz?

Ze sfer robotniczych naszego miasta otrzymujemy artykuł, nawołujący do konsolidacji wszystkich partji robotniczych. Wobec dzisiejszego rozpręgnięcia ogólnego głos ten wart jest znotowania. (Red.)

Wojna dobiega chwili przełomowej. Czy wrótca już będzie spokój i jak się warunki życia ułożą po wojnie, nieśmiem przesądzać. Jednak chwile, jakie obecnie przeżywamy, będą w historii zapisane a od tego przyszłość nasza zależy.

Celem i zadaniem wszelkich przeobrażeń społecznych po wojnie będzie dobro społeczne; każdy krok poczynania tych będzie dla nas i dla przyszłości nader ważny, i za wynik ich będą nas przyszłe pokolenia sądziły.

Wszystkie stosunki przeszłe i dzisiejsze uległy muszą najradykałniejszej zmianie.

Wielkie zadanie ma tu przed sobą klasa robotnicza. Jak się ułożą stosunki

Łaków, zajętych w urzędach okupacyjnych, jak również czysto polskie pułki armji austriackiej, które w najbliższym czasie mają być oddane do dyspozycji władz polskich.

Począty, telegrafy i inne instytucje rządowe również będą oddane w ręce polskie.

Tylko koleje ze względów natury wojсковей muszą pozostać w rękach austriackich.

Nierozstrzygniętą pozostanie dotąd kwestja wywozu produktów i surowców zagranicę, co do której jednomyślnie jest żądanie całego kraju, by raz przez stanowcze zarządzenia położyc temu tamę.

Jak się dowiaduje „Dziennik Nar.“ w rozważaniu jest obecnie sprawa zmiany garnizonów wojsk austro-węgierskich w Królestwie w ten sposób, że obecnie przebywające tu pułki mają być wycofane, a na ich miejsce mają przybyć pułki polskie, rekrutowane z Galicji.

Do pułków tych mają być przydzieleni oficerowie i żołnierze z b. Polskiego Korpusu Posiłkowego, którzy obecnie rozproszeni są po innych pułkach.

W dniu 19 b. m. odbyło się w Lublinie zgromadzenie b. wojskowych polskich z różnych formacji, z udziałem b. członków armji rosyjskiej i in.

Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie zgłoszony przez jednego z byłych legionistów projekt rezolucji w następującym brzmieniu:

„Zebrań w dniu 19 października 1918 r. w Lublinie polscy wojskowi różnych formacji (Piłsudzcy, Dowborczycy i inni) uchwalają zasadniczą swą zgodę z wczorajszą rezolucją powziętą na zebraniu b. Legionistów polskich i stwierdzają:

1) że jednym powołanym wodzem wszystkich sił zbrojnych Polski musi i może być jedynie Komendant Józef Piłsudski;

2) że względów taktycznych jednak, oraz ze względu na obecne położenie wojenne i polityczne, zebrań postanawiają — w oczekiwaniu Komendanta, przystąpić bezwzględnie do stworzenia ściślej, apolitycznej organizacji wojskowej, mającej w charakterze kadry — wyczerkiwać definitywnego rozkazu Komendanta lub Jego pełnomocnionego zastępcy, pułkownika Smięgłego - Rydzę;

3) wysłać natychmiast przez kurjera żądanie katoryczne do obecnego rządu polskiego, względnie Rady Regencyjnej — bezwzględnego wystąpienia o uwolnienie komendanta Piłsudskiego.

4) wysłać kurjera do pułkownika Norwida, jako chwilowego zastępcy komendanta na części Polski, będącej pod okupacją niemiecką i austriacką — z oświadczeniem o poddaniu się jego dalszym zarządzaniem;

5) w stosunku do zawiązującej się w Lublinie Straży Bezpieczeństwa Publicznego — zebrań oświadczają, że organizacja ta mieć może charakter wyłącznie kadrowy milicji czy policji wewnętrznej, a nie może uchodzić za kadry wojska polskiego; — zebrań nie przesadzają jednak indywidualnego wstępowania do niej poszczególnych b. wojskowych polskich;

6) wybrać natychmiast „Komitet Wojskowy“ z trzech ludzi złożony po jednym członku z b. Legionistów, b. Dowborczyków oraz z P. O. W.

7) Komitet ten w charakterze Tymczasowej Komendy Wojskowej ma obowiązek natychmiast przystąpić do ściślej organizowania kadr Wojsk Polskich w Lublinie na okupację austriacką Polski, przyczem ma on obowiązek wejść w kontakt natychmiastowy ze wszystkimi polakami wojskowymi bez względu na formację;

8) urządzić zbiórkę o godzinie 11 w dniu 20/10 b. r. w niedzielę dla wszystkich byłych wojskowych polskich przed gmachem Teatru.

Zebrań zakończono okrzykami na cześć kom. Piłsudskiego i Narodowej Armji Polskiej.

Adolf Nowaczyński oskarżony o obrażenie Rady Regencyjnej i armji polskiej w artykule, umieszczonym w „Gazecie Porannej“, został skazany na 8 miesięcy więzienia.

Ameryka uznaje niezawisłość Polski.

„Vossische Zeitung“ donosi: Do komisji spraw zagranicznych senatu amerykańskiego wniesiono projekt ustawy, mocą której Ameryka uznaje niezawisłość Polski. Ta ustawa zabezpiecza też nowemu państwu polskiemu pomoc Ameryki.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urządowo). Wielka kwatera główna komunikuje w dniu 23-ym października:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta

Walki w nizinie Lys trwają. Gwałtowne ataki wroga po obu stronach Deinze na północ od miasta, zostały odparte. Na południu od miasta początkowy zysk terenu powstrzymano kontratakami na zachód od drogi Deinze — Oisenne. Na wschód od Kortrijk odepchnięto nas z zachodniego brzegu Vichte na wschodni. Po obu stronach od miejscowości tej rozchwiał się gwałtowny atak wroga.

W zaciętych walkach 10 p. p. rez. śląskiej pod wodzą swego komendanta maj. Günnera mimo czterokrotnych ataków wroga utrzymał wyżyny pod Keiberg. Walki częściowe w nizinie Szeldy po obu stronach Tournay i Valenciennes.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na południu od Marle opróżniliśmy przejściowo broniony przyczółek mostowy nad Serre i Souche i cofnęliśmy nasze linie aż za odcinki tych strumieni.

Nad Aisne odparliśmy gwałtowne ataki wroga z obu stron Nanteuil. Na wschodnim brzegu Aisny po obu stronach Vouziers i na wschód od Olizy walki nie przybrały większych rozmiarów.

Przy udziale najcięższego ognia artyleryjskiego nacierał wróg wczesnym rankiem między Terron a Falaise oraz między Olizy a Beaurepaire.

Na wyżynach na wschód od Balley zyskał atak nieco terenu. Na reszcie frontu rozchwiał się on przed naszymi linjami. Również i po południu po wznowieniu gwałtownym przygotowaniu artylerji ruszył wróg do ataku.

Bawarski I p. piech. pod dowództwem swego komendanta Schmidlera w wytrwałej obronie utrzymał wyżyny na wschód

od Chestres przeciw licznym atakom przeważającego liczebnie wroga.

Również i na reszcie frontu odparto nieprzyjaciela z wielkimi dlań stratami.

Grupa wojsk gen. Gallwitz.

Między Argonnami a Mozą i między Mozą i Mozela ożywiona działalność ognia w nocy. Częściowe walki na zachód od Mozy i na zachód od Mozeli, bez znaczącego rezultatu.

Porucznik Büchner odniósł swe 40 zwycięstwo napowietrzne.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Sekretarz stanu Scheidemann o politycznej wojennej:

Bądźcie obowiązkowi! Pomagajcie naszemu krajowi! Pamiętajcie o żołnierzach i ich rodzinach! Kto ma pieniądze, ten niech podpisuje! Nie jest ofiarą lokować swe pieniądze z pupilarną pewnością na pięć procent.

N. W. W.

Komunikat wieczorowy.

BERLIN. (Urządowo). Wielka kwatera główna komunikuje:

Z obu stron Solesmes i Le Cateau udaremniliśmy ponowne usiłowania Anglików przerwania frontu. Zacięte walki zostały ukończone na linii St. Martin—Neuville—Bousies—Ors—Catehon.

Na północnym wybrzeżu Serre, z obu stron Vouziers, na zachód od Cambrai zalałamy się ataki Francuzów zaś z obu stron Mozy — ataki Amerykanów.

Szanse pokoju zmniejszają się.

Nota niemiecka nie doznała dobrego przyjęcia w krajach koalicji. Prasa jest z niej niezadowolona. Gdyby sędzić z głosów, które poniżej podamy, sprawa pokoju mogłaby być narazie uważana za nieaktualną.

Należy jednak przypomnieć sobie, iż przed każdą odpowiedzią Wilsona krążyły szowinistyczne kruki, by zagłuszyć ewentualne głosy pacyfistów. Powtarza się też obecnie to, co miało miejsce przed pierwszą i drugą notą prezydenta.

Głosy angielskie.

„Central News“ donosi z Londynu, że odpowiedź Niemiec, przesłana Wilsonowi, uważana jest, jako niezadowolająca. Prawie nie ulega wątpliwości, iż nota ta będzie w pewnością odrzucona. Zwykle informacje tego pisma są ścisłe.

Różne wybitne osobistości świata politycznego, zaznaczają, iż nie należy czynić żadnych przyrzeczeń, które w jakikolwiek sposób mogłyby wpłynąć niekorzystnie na obecną militarną przewagę koalicji.

Zdanie noty niemieckiej o zawieszeniu broni jest podejrzane i niejasne i może wpłynąć na dalszy przebieg rokowań ujemnie.

Opinia amerykańska.

Po opublikowaniu niemieckiej odpowiedzi, republikański senator Pointdexter zgłosił wniosek, według którego kongres ma zabronić dalszych rokowań z Niemcami, dopóki nie nastąpi całkowita kapitulacja niemieckich sił zbrojnych.

Wiadomość brzmi dość podejrzanie, bowiem wedle konstytucji amerykańskiej, przeprowadzającej zasadę podziału władz, nie istnieje możliwość zakazu dla władzy wykonawczej (prezydentowi) wykonywania pewnych kroków w polityce zagranicznej. Rokowania może prowadzić prezydent bez oglądania się na senat, choć senat musi pokój ratyfikować. Ewentualna opinja senatora Pointdextera może mieć jedynie powagę moralną.

W New Jorku daje się zauważyć widoczny spadek możliwości pokojowych. Również i od nowej noty niemieckiej nie oczekują tam szybkiego zakończenia wojny. Jednakże da ona, zdaje się, sposobność do dalszych ro-

kowań. Kwestja zawieszenia broni wogóle nie jest nawet dyskutowana.

A jeszcze w zeszłym tygodniu giełda newjorska sygnalizowała gwałtowny wzrost wartości papierów pokojowych...

Cóż w opinii amerykańskiej zdola wreszcie dać ludzkości pokój?

Waszyngtoński korespondent „New York Times“ donosi, iż Wilsona zaspokoi dopiero zupełne poddanie się Niemiec. Również niemożliwe będzie zawieszenie broni, póki Niemcy nie zgodzą się na przyjęcie warunków Focha. W przeciwnym razie koalicjanci będą czekać, póki zwycięstwa ich nie przyniosą owoce.

Związek Wilsona z koalicją staje się coraz ściślej. Obecnie Wilson został członkiem rady wojennej w Wersalu. Będzie on współpracował z radą drogą telegraficzną. Wpłynie to na większą niż dotychczas jednolitość frontu politycznego koalicji.

Radykalna polityka.

Jak podają dzienniki włoskie, oświadczył Pichon bawijacym w Paryżu posłom parlamentu włoskiego, że wobec Triestu i Trydentu koalicja zajmuje takie samo stanowisko, jak wobec sprawy Alzacji i Lotaryngji.

Wszystkie swe postulaty stawia koalicja radykalnie.

Austro-Węgry godzą się z Czechami.

Nota Wilsona do Austrii stanowczo odrzuca rokowania z monarchją, póki ta nie zalaławi swych spraw wewnętrznych, a przedewszystkiem czeskiej.

Donoszą, iż hr. Michał Karolyi przybył do Pragi. Zadaniem Karolyiego jest nawiązanie stosunków pomiędzy Węgrami a powstającym państwem czeskim. W pierwszym rządzie będzie szło o stworzenie dla Węgier i Czech jakiegoś modus vivendi w sprawie czeskich roszczeń do terytorjów węgierskich, zamieszkałych przez Słowaków.

Bawarii proponowano pokój?

„Nordd. Allg. Ztg.“ pisze: Kursuje teraz w wielu okolicach Bawarii pogłoska, że rząd bawarski otrzymał propozycję w sprawie zawarcia osobnego pokoju.

Prezydent ministrów v. Dandl oświadczył wielu osobistościom parlamentarnym, że pogłoska ta pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

Z próżnią albo z gazem

Przemysłowiec czy rzemieślnik, mieszkaniec miasta, czy wsi, każdy, komu idzie o dobre i tanie światło, niech się zaopatrzy w **Wotanówki.**

Dostać można u każdego instalatora i odprędawcy.

Komunikat austriacki.

Urządowo donoszą z Wiednia pod datą 23 października:

Front włoski.

Na całym froncie ogólna nieprzyjacielska działalność artyleryjska i lotnicza.

Front bałkański.

Nasze albańskie oddziały bojowe zbliżają się do granicy czarnogórsko-albańskiej. Nad zachodnią Morawą i na północ od Kruscavac trwają walki straży tylnych. Próba nieprzyjaciela przejścia koło Kraljeva została udaremniona.

Szef sztabu generalnego.

W sejmie Rzeszy.

Z przemów na wczorajszym posiedzeniu sejmiku Rzeszy godne są zanotowania następujące:

Pos. Haase (niezal. socj.):

„W ostatnich dniach rewolucja światowa olbrzymio się rozwinęła. Turcja nie stoi już, jak dawniej, Bułgaria zawarła pokój, Austro-Węgry będą musiały pójść za jej przykładem. Niemcy przegrały swą sprawę. Byłoby to zbrodnią, byśmy osłaniali prawdę. Rezolucja pokojowa winna być pogrzebana, bo nią stosuje się ona do punktów Wilsona.

Mowa kanclerza wczoraj rozczarowała nas, jak i poprzednia. Nota niemiecka jest niejasna i nieokreślona; nią można po niej spodziewać się zawieszenia broni. Hindenburg i Ludendorff żądali zawieszenia broni wbrew prądom, które pragną zorganizować t.zw. obronę narodową t.j. zaostriżyć wojnę. Nikt nie może przypuścić, iż zdołamy kiedykolwiek pokój lepszy niż dziś.

Wicekanclerz v. Payer stwierdził, iż nie skutkiem kapitalizmu i głupoty narodu niemiecki zbroić się musi na ten najgorszy wypadek, który grozi mu zniszczeniem.

Trzeba Niemcom ufnoci zarówno nawewnątrz, jak i nazewnątrz, nawet u naszych wrogów. Nie możemy przestać mieć w rządzie nikogo, któryby był rącej za pokojem przemocy, niż za pokojem sprawiedliwości. Panom z prawicy nie jest to przyjemne, iż oni, którzy dotychczas stanowili rząd, do nowego rządu wcale nie należą (głosy prawicy: „Kriegersatz!“). Teraz należą oni do opozycji.

Pos. Posadowsky-Wehner z frakcji niemieckiej, iż wprowadzenie systemu parlamentarnego burzy podstawę systemu monarchistycznego—podział władzy wykonawczej i prawodawczej. Niemcy muszą istnieć jako jedno państwo związkowe. Niema miejsca dla państw bawarskich i saskich, którzy siedzą obok wystaników Rzeszy.

Jeśli będzie oddana Alzacja i Lotaryngja, to robotnicy niemieccy otrzymają straszny cios. Dwie trzecie naszego zapotrzebowania żelaza pokrywamy z kopalni w Lotaryngji. 6—7 milj. ludzi żyje z tego przemysłu. Przemysł potasowy w Miłhuzie posiada również wielkie znaczenie. Największy jest jednak nasz interes militarny.

Dotychczas w wojnie obecnej nie przeżyliśmy jeszcze Jeny.

Wojna narkowców winna być kontynuowana.

Dr. Ricklin (alzaczyk) powiedział, iż kanclerz Rzeszy zapomni o choćby jednym słowem wskazać na to, czego rząd niemiecki oczekuje od wprowadzenia reform w Alzacji i Lotaryngji, lub co chce przyn

nie osiągnąć. Wszystko, co może się stać za pośrednictwem Berlina albo Strassburga, nie jest w stanie zmienić istoty nastroju Alzacji i Lotaryngii. Kwestja alzacko-lotaryngska stała się kwestją międzynarodową. Gdyby autonomia wcześniej była zapewniona daby się uniknąć wielu nieszczęść, a może i wojny obecnej.

Pos. Hansen (Duitsyk): „Kancelarz Rzeszy oświadczył, iż dąży do chonorowego pokoju sprawiedliwości i wzajemnego przebaczenia. Powaga obecnej chwili wymaga wyraźnego stawiania kwestji. Jako przedstawiciel ludności duńskiej żądam w imieniu prawa i sprawiedliwości, podczas przyszłych rokowań ostatecznego rozwiązania sprawy północno-szlazkiej na gruncie samookreślenia narodów w myśl § 5 pokoju praskiego.”

Pos. Stychel (Polak): „Musi być usunięta zasada głosząca, iż tam gdzie nie miec stąpnie noga, ziemia stanie się niemiecką. Przy stwierdzeniu ludności polskiej, nie powinni być wyliczani mieszkańcy, którzy tam przywędrowali. Z zaufaniem wyczekujemy pokoju sprawiedliwości, ale musi być też usunięta i z przeszłości przemoc wszelka.”

Wicekanclerz oświadczył, iż na posiedzeniu czwartkowym t. j. dzień zabierze głos w sprawie polskiej, duńskiej i alzacko-lotaryngskiej.

Wiedeń z noty Wilsona jest zadowolony.

„Vossische Ztg.” donosi z Wiednia: W kołach parlamentarnych oświadcza, że zgodnie z oczekiwaniem nota Wilsona

zaznacza, że o rozpoczęciu rokowań koalicyj z Austro-Węgrami tak długo nie może być mowy, dopóki Austro-Węgry nie uznają poprzednio całkowicie państwa czesko-słowackiego. Zdaniem kół dyplomatycznych wiedeńskich manifest cesarza uznał państwo czeskie i państwo południowo-słowiańskie.

Wobec tego rozpoczęciu rokowań pokojowych pomiędzy Wilsonem i Austro-Węgrami nie stoi nic więcej na przeszkodzie. Niestety, jednak Austro-Węgry będą musiały połączyć gorzką pigułkę, a mianowicie, uznać wojska czesko-słowackie za stronę wojującą, choć jeszcze wczoraj te wojska były napiętnowane, jako zbrodniarze stanu.

Poselstwo czeskie w Paryżu.

Przez Genewę telegrafują do „Taegl. Rundschau”:

Według informacji z Paryża, skutkiem uznania przez koalicję rządu czeskiego, jako rządu niepodległego, udzielił rząd francuski pozwolenia na utworzenie w Paryżu poselstwa czeskiego. Urząd reprezentanta Czech w Paryżu obejmuje tymczasowo p. Sychrawa.

Walki w Sofji.

Do „Czasu” donoszą z Wiednia dnia 19 b. m.:

Przybył tu z Sofji pewien wyższy urzędnik bankowy i opowiadał, że w ostatnich dniach odbywały się tam walki uliczne.

Okolo 5000 bolszewików podeszło do miasta. 3000 osób wśród tych walk utraciło życie.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się o godz. 6 m. 55 w. w obecności 53 radnych. Przewodniczył dr. Rosenblat, sekretarzami byli radni Spikerman i Praszkiel.

Porządek dzienny obejmował dalszy ciąg obrad nad budżetem

wydziału dobroczynności publicznej w pierwszym czytaniu; wobec jednak potrzeby przeprowadzenia wyborów członków Rady do kilku komisji, co było na porządku dziennym posiedzenia, które się nie odbyło w poniedziałek bież. tygodnia, przystąpiono do tego na wczorajszym posiedzeniu.

Wybory do komisji.

Rezultat wyborów okazał się następujący:

1) Do komisji doraźnej dla rozpatrzenia sprawy podania zbiorowego w kwestji wydzielenia terenu miejskiego, na którym pochowane są osoby stracone z wyroków sądów wojennych rządów rosyjskich wybrano radnych: Kaczmarka, Triebe i Klukowa.

2) Do komisji dla rozważania wniosków radnego Szwajcera w sprawie stopniowego wprowadzenia przymusu szkolnego w Łodzi — radni Szwajcer, Stypułkowski, Herc, Russak, Merklajn i Holenderski.

3) Na przedstawicieli Rady miejskiej do komisji apelacyjnej dla przeprowadzenia postępowania szacunkowego przy przymusowym rozkładzie pożyczek miejskich wybrano radnych: Sanne, Saksa i Urysohna, wobec zrzeczenia się jednak mandatu przez radnego Sanne, wybrano na jego miejsce radnego Stilda.

4) Do komisji mieszanej, mającej na celu opracowanie środków, dążących do poprawienia kursu pożyczek miejskich, jako przedstawicieli Rady miejskiej wybrano radnych: dr. Konica, Tiebe i Jarocińskiego.

Chedery.

W dalszym ciągu, przewodniczący odczytał komunikat Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie zaliczenia lat pracy tym z nauczycieli, którzy poprzednio pracowali w chederach.

Ponieważ chedery są szkołami koniecznymi, ministerstwo nie widzi możliwości przychylenia się do starań o zaliczenie im tych lat pracy.

Przesyłając komunikat ten Radzie miejskiej, magistrat zawiadomiał, że wobec tego niema możliwości wprowadzenia w życie odpowiedniego dezyderatu, uchwalonego przez Radę w dniu 24-ym kwietnia r. b.

Tanie kuchnie.

Wobec konieczności wyjazdu na pewien czas z Łodzi, radny Helman, referent komisji skarbowej w dziale *tanich kuchni*, prosił o pozwolenie zreferowania tego działu na wczorajszym posiedzeniu, na co się zgodzono.

Przemówienie swe w tej sprawie radny Helman rozpoczyna szeregiem danych cyfrowych o rozwoju tanich kuchni w Łodzi.

W końcu w imieniu komisji skarbowej, referent składa kilka wniosków, dotyczących kontroli osób, korzystających z obiadów i inn.

Komunikat Magistratu.

Po za porządkiem dziennym, prezydujący dr. Rosenblat odczytał komunikat Magistratu w sprawie nabycia od sukcesorów G. M. Frenkla placu potrzebnego przy regulacji rzeki Łódki i pokrycia jej koryta i targowiska za sumę 118,000 mk.

Magistrat komunikuje, że transakcja ta została dokonana w tych dniach aktami rejentalnemi, przyczem suma ta będzie wypłacona w następujący sposób: 100,000 mk. pożyczką miejską po cenie nominalnej i 18,000 mk. gotówką.

Na zarzuty kilku radnych, że Magistrat w takiej sprawie postępuje zbyt arbitralnie, podając do wiadomości Rady, jako fakt dokonany, odpowiadał nadburmistrz inż. Skulski, zaznaczając, że cena za te place była pierwotnie określona przez właścicieli na 200,000 mk. i dopiero w ostatnich czasach można było dojść do porozumienia. Prócz tego kwestja ta z rozmaitych względów musiała być rozpatrywaną w szczyplym gronie osób, jednakże porozumiewano się z prezydjum Rady i niektórymi członkami komisji skarbowej.

Prócz tego Magistrat skorzystał z prawa określonego mu w swoim czasie wydatkowania sum miejskich do wysokości 200,000 mk.

Po tych wyjaśnieniach, które uznano za wystarczające, transakcję zaakceptowano.

Nagłe wnioski.

Następnie przewodniczący odczytał nagły wniosek, podpisany przez radnego Wolczyńskiego i tow. następującej treści:

Wobec zarekwirowania w dniu dzisiejszym przez władzę okupacyjną całego kontyngensu bydła, przeznaczonego dla Łodzi, Rada Miejska uchwala przeciw temu protest i wzywa Magistrat dla przedsięwzięcia energicznych zarządzeń o zwrócenie miastu należytego kontyngensu.

Za nagłością wniosku przemawiał radny Wolczyński.

Wniosek ten został przyjęty. Następnie rozważano drugi wniosek nagły tegoż radnego, który brzmi:

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom

JERZEGO LIBISZOWSKIEGO

a w szczególności wielebnemu księdzu prefektowi Siennickiemu, dyrektorowi Kłowski, profesorowi Macińskiemu, koledze Strzeszewskiemu i wszystkim profesorom i kolegom zmarłego za okazanie prawdziwego współczucia składamy szczerze, płynące z głębi serc naszych „Bóg zapłać”.

Rodzice, brat, siostra.

Rada Miejska, wychodząc z założenia że wstrzymanie tramwajów nie było spowodowane brakiem węgla, uchwala przeciwko temu protest i poleca Magistratowi poczynienie odpowiednich starań o przywrócenie ruchu tramwajowego.

Podobno strejk został już zakończony. Wniosek popiera także radny Holenderski.

Przez głosowanie nagłość, jak również i sam wniosek przyjęto.

Wydział dobroczynności.

Reszta posiedzenia poświęconą była dalszym obradom nad wydziałem dobroczynności publicznej.

Pierwszy mówca dr. Rosencwajg w swem przemówieniu odpowiada radnemu Sanne, skierowując pod adresem radnego Holenderskiego, jakoby ten ostatni proponował zniesienie kontroli. Taka kontrola jaka istnieje obecnie zupełnie jest nieodpowiednią, gdyż bywały wypadki, że kontrolerzy nie przekraczali nawet progmu mieszkaniowej osoby co do której mieli wydać opinie.

W tej kwestji można byłoby w zupełności zdać się na opinie związków zawodowych i odpowiednich instytucji społecznych.

Co się zaś tyczy pożyczek, to uważa on iż w wielu wypadkach były one wydawane osobom zupełnie ich niepotrzebującym, a mianowicie właścicielom domów. Domy te są obecnie, w większości wypadków, już posprzedawane za dość znaczne sumy, a zwrotu pożyczek nie widać.

Wydatki na administrację.

Nie zgadza się mówca z twierdzeniem nadburmistrza, że wydatki na administrację wynoszą 18%. Według danych cyfrowych, w wydziale rewizyjnym wynoszą one 20%, przytułku dla żebraków, gdzie na 100 żebraków wypada 21 osób personelu—50%, sekcji kobiet chrześcijańskich 35%, toż samo w sekcji kobiet żydowskich i w dzielnicach 25%.

W sekcji kobiet żydowskich usunięto w ostatnich czasach 5 kontrolerek, pozostawiając jednakże kilka pań, które pracują honorowo, lecz wzamian za to otrzymują z wydziału saprowiantowania produkty, pracując wobec tego za kilka funtów mąki lub innych produktów.

Uważa, że należało pozostawić na tych stanowiskach osoby płatne.

W końcu stwierdza, że wypłacane dotychczas zapomogi w kwocie 80 fen. dla dorosłych i 50 fen. na dziecko są niewystarczające, wobec czego składa wniosek ustalenia zapomogi do 2 mk. tygodniowo na osobę i powiększyć preliminarzową na ten cel sumę 1,500,000 mk. do 2,600,000 mk.

W sprawach, poruszonych przez dr. Rosencwajga, udziela wyjaśnień nadburmistrz Skulski, niezgadając się z nim co do wydatków na administrację. Co się zaś tyczy produktów, to p. Skulski zaznacza, że Magistrat już w swoim czasie wszczął kwestję wydawania radnym i wogóle osobom, spełniającym rozmaite obowiązki honorowe, obecnie zaś wydawanie produktów

zmniejszono do minimum. Wydawanie produktów nie należy uważać jako ekwiwalent za pracę honorową, lecz jako pewne udogodnienie.

Radny Glikman proponuje powołanie Komisji w celu inkasowania pożyczek, uważając, że tym sposobem może udałoby się cokolwiek uzyskać.

Pomoc dla biednych.

Radny Pokorski stwierdza wzrost nędzy w Łodzi i z drugiej strony dążenie do zredukowania funduszy na pomoc biednym do minimum. W roku budżetowym 1916/17 na ten cel wydatkowano 16% ogólnej sumy obrotu zarządu miejskiego, co wyniosło na waparcia 3,5 miliona mk. i na tanie kuchnie 2 milj. mk., w roku 1917/18 na waparcia 4,250,000 mk., czyli 14%, w obecnym zaś roku przeznaczono na ten cel tylko 12,5%, t. j. na waparcia 2,000,000 i na kuchnie 2,860 000 mk.

Uważając również zapomogi 80 i 50 fenigowe za nieodpowiadające potrzebom, popiera wniosek radnego Rosencwajga.

Przytułek dla dzieci gruźliczych.

Dr. Saks zaznacza, że ponieważ przytułek dla dzieci gruźliczych nie odpowiada wymaganiom, uważa określoną w tyt. III r. 16 budżetu sumę zapomogi dla tego przytułku 800,000 mk. za zbyt wygórowaną.

Niestuszne zarzuty.

Radny Haraaz uważa, że wiele zarzutów skierowanych pod adresem wydziału dobroczynności jest niesłuszna, gdyż pracownicy wykonywują swe czynności bez zarzutu, pobierając niewielkie wynagrodzenie. Co się tyczy pożyczek, to pierwotnie były one wydawane, licząc się z tem, że jest to swego rodzaju zapomoga i że wielu nie będzie można z powrotem odzyskać. W końcu również popiera wniosek dr. Rosencwajga.

Zasłki dla instytucji.

Radny Wolczyński uważa za niewłaściwe obecnie zasłki dla pożytecznych instytucji. Jako przykład wskazuje na chrześcijańską sekcję kobiet, która z ogólnej liczby 2026 chorych ma 1886 ciężko chorych, w tej zaś liczbie 719 gruźlicznych z których tylko 93 osoby znajdują się w szpitalach reszta zaś pozostaje na opiece sekcji. Na obiady asygnuje się po 30 fen. na osobę, co dla chorego na gruźlicę stanowi bardzo niewiele, jeżeli się weźmie pod uwagę wskazówki lekarzy co do odżywiania takich chorych. Jako przykład, radny Wolczyński odczytuje sposób odżywiania się, przepisany przez jednego z lekarzy dla chorego na gruźlicę: pożywienie wiano być obfite i składać się z kawy, kakao, masła, owoców, mięsa, legumin i kompotów. Wobec tego 30 fen. na chorego jest śmieśniewnie niskim. Demaga się przeznaczenia na ten cel przez Magistrat sumy 350,000 mk. i składa odpowiedni wniosek.

Również domaga się on pozostawienia kwoty 10,000 mk. zapomogi na Kolo Bałuckie opieki nad dziećmi.

Posiedzenie zakończono o godzinie 9-jej wieczorem.

KRONIKA.

— **Pisma zagraniczne bez ogłoszeń.**

Pruskie ministerjum wojny zakazało wysyłania za granicę pism periodycznych razem z działem ogłoszeniowym. Za granicę pisma mogą być wysyłane tylko bez ogłoszeń albo z zamazanym działem ogłoszeń.

— **O powrót radnych.**

Na poczynione przez prezydjum Rady Miejskiej u władz odnośnych starania w celu powrotu do Łodzi przymusowo nieobecnych radnych, odpowiedzi dotychczas nie otrzymano.

— **Wyjazd.**

Dniś wyjeżdża do Warszawy radny miejski p. Józef Wolczyński, nowomianowany minister pracy.

— **Na zjazd kooperatystów.**

Na zapowiedziany w dn. 1 listopada w Warszawie zjazd kooperatystów organizowany przez Związek Stowarzyszeń Spółczywców — delegowani zostają przez Stow. spożywcze „Ognisko” w Łodzi pp. Teofil Pol, St. Braun i Teofil Lubicki.

— **Z kontroli miar i wag.**

Lokal urzędu kontroli miar i wag przy magistracie przeniesiony został z ul. Cegielińskiej 23 na Zachodnią 51.

— **Zebrań przedstawicieli tanich kuchni.**

Wczoraj wieczorem w lokalu kuchni dla inteligencji przy ul. Widzewskiej 118 odbyło się większe zebranie przedstawicieli wszystkich miejscowych kuchni, zwołane przez komitet kuchni.

Zebrań zagali przewodniczący komitetu ławnik p. Nowiński, który też i przewodniczył.



PRZEDSTAWICIEL

E. Tuwim, Warszawa, Leszno 12

P. Zaborski referował wniosek rejestracji konsumentów w tanich kuchniach, zaznaczając, iż dawniej było 60,000 konsumentów, obecnie zaś tylko 38,000 i przeto jest możliwość polepszenia wartości obiadów.

Dalej referent omawiał sprawę zaprowiantowania, wzywał kuchnie, aby podawały wykaz potrzebnych na zimę produktów, i w razie braku ziemniaków zaopatrzyły się w marchew, buraki, kapustę itp. produkty. Sekcja zaprowiantowania miasta winna w pierwszym rzędzie myśleć o zaspokojeniu potrzeb tanich kuchni.

W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. inż. Abramsohn, Grinfeld i inni, krytykując działalność kuchni.

Odpowiedzi udzielali pp. Nowiński, Harasz, Hirszojn i Zaborski, zaznaczając iż komitet czyni to, co tylko jest możliwe.

— Ze Związku zaw. prac. fryzjerskich.

Wczoraj pracownicy fryzjerscy wręczyli eschom petycję z żądaniem podniesienia wynagrodzenia o 100%.

Jeżeli żądania te nie zostaną uwzględnione do 30 b. m., pracownicy grożą bezrobociem.

— Wypłata pensji nauczycielom.

Wypłata pensji nauczycielom szkół miejskich za miesiąc październik rozpoczą

nie się od poniedziałku przyszłego tygodnia. Dnia 28 b. m. otrzymają nauczyciele szkół polskich, dn. 29 b. m. — szkół niemieckich i dn. 30 b. m. — szkół żydowskich.

— Z Koła Rokickiego P. M. Sz.

Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem odbyło się uroczyste otwarcie kursów uzupełniających dla dorosłych w Rokiciu. W imieniu Zarządu do słuchaczy przemówił prezes Koła p. Cez. Borysławski o znaczeniu i potrzebie oświaty. Następnie kierownik kursów, p. Bronisław Szwałm nawoływał słuchaczy do pracy nad sobą, oraz do sumiennego i akuratywnego spełniania obowiązków. Na kursy zapisały się 34 osoby. Jutro nastąpi również otwarcie kursów dla analfabetów.

— Luna.

W obecnej zmianie programu „Luna” daje wzruszający 5-ty aktowy dramat p. t. „Krzyż życia”, ze słynną artystką Mady Christians w głównej roli.

Pozatem posad program demonstracyjna jest aktualna 2-aktowa komedia p. t. „Pokój do wynajęcia”.

— 1000 mk. nagrody.

Gub. wojenny v. Schmith ogłasza 1000 mk. nagrody za wykrycie sprawców zabójstwa Łucji Sankowskiej, dokonanego w dn. 15 października w mieszkaniu Heleny Grab wskiej przy ul. Widzewskiej Nr. 101.

Wskazówki należy składać w sądzie gubernatorstwa wojennego przy ul. Ewangelickiej 17, w kryminalnej policji albo też w najbliższym posterunku żandarmerji.

— Pożar.

Dziś o godzinie 2-ej po północy z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w szopach, przy ulicy Zawadzkiej № 19, należących do małż. Sendmeerów. W szopach mieściły się wozy, oraz krowy.

Dzięki energicznej akcji ratunkowej I i II oddziałom straży ogniowej ogień po godzinnej pracy umiędowiono.

Straty, spowodowane przez pożar, narazie nie dadzą się określić, jednakże są poważne.

— Morderstwo.

Miasteczko Szadek poruszone jest morderstwem, które w tych dniach zostało popełnione na 19-letnim synu kupca, Golde. Ezriel Golde, zajmujący się handlem, do inkasa używał syna swego. Gdy w ubiegły piątek w oznaczonym

Ostatnie wiadomości.

Opinia holenderska o nocie niemieckiej.

Haga, 23 paźdz.

„Nieuve Courant” stwierdza uprzedzając zyciwe stanowisko noty niemieckiej, dające pewną nadzieję, nie wierzy jednak, aby doszło do zawieszenia broni i mniema, iż urzeczywistnienie prawdziwego pokoju zależy od położenia wojakowego. Zakończenie noty świadczy bezwątpienia o kursie demokratycznym.

Zwołanie Sejmu alzacko-lotaryńskiego.

Strasburg, 23 października.

„Strasburger Post” donosi: Rząd postanowił wkrótce zwołać obydwie izby sejmu alzacko-lotaryńskiego.

Termin zwołania zależy od chwili opróżnienia gmachu sejmowego, chwilowo zajętego pod lazaret, przypuszczalnie w ciągu przyszłych 14 dni.

Zniszczenie militarystyki niem. — warunkiem pokoju.

Waszyngton 23-X. Reuter.

Urządowy komentarz odpowiedzi niemieckiej jeszcze nie nastąpił, lecz niurzędowe komentarze wychodzą z założenia iż pokój bezpośredni nie nastąpi i zawieszenie broni nie zostanie zawarte bez tego niezbędnego warunku, iż potęga niemieckiego militarystyki zostanie na zawsze zniszczona.

Niechcą rokować z Niemcami.

Waszyngton, 23 paźdz.

Zgodny pogląd kongresu zwłaszcza wśród republikanów jest za zakończeniem rokowań z Niemcami. Komisja senatu dla spraw zagranicznych wychodzi z tego założenia, iż winna być przedłożona nota koalicji, zanim Wilson odpowie.

czasie młody Golde nie powrócił, zaniepokojony ojciec zawiadomił żandarmerję, wszczęto poszukiwania. W sąsiednim lesie znaleziono następnego dnia zwłoki Goldego poźwiartowane i ukryte w krzakach. Ciało odwieziono do Sieradza. Jak ustalilo śledztwo, w zabójstwie brał udział gajowy, którego też aresztowano, znaleziono u niego koszulę ze śladami krwi. W niedzielę odbył się pogrzeb

Piotr Łuszczynski

pierwszorzędnny krawiec
męski
ulica Piotrkowska № 89.

Walki na Zachodzie.

Berlin, 23 października.

W dniu 19 października rano francuzi przystąpili poraz pierwszy ponownie do najostrożniejszych ataków w odcinku na północ od Laon. Zamierzaniem ich jawnym było sforsowanie łuku mostowego, który w charakterze przyczółka mostowego rozciągał się przed Serre.

Rano o godzinie 6 min. 30 rozpoczął się pierwszy z pięciu ataków, które trwały aż do 3 po południu, przyczem każdy z nich był wzmacniany potężnym uderzeniem ogniowym i zamgleniem terenu frontowego. Udało się im osiągnąć jednakże tylko miejscowe sukcesy w Misle pod Verneuil i na drodze Laon — Marie, przyczem rozwinęły się w poszczególnych uderzeniach zapasy ręczne, w których Niemcy wykazały wiele energii i zdecydowania.

Tak przesunięte działania pod kierunkiem por. Josef w bezpośrednim ogniu działowym pow. t symaly liczne fale atakujących i zadały im dotkliwe straty.

Gdy wskutek silnego ostrzeliwania działowego część obsługi armat poległa, strzelały baterje w dalszym ciągu, obsługiwane przez swych oficerów.

Także na prawem skrzydle miały sukcesie wojska sukces obronny.

Po daremnych dwukrotnym atakowaniu przez przeciwnika, udało mu się na lewem skrzydle jednego z bataljonów wedrzeć do linii niemieckich. Bataljon rucił się na tychmiast do kontrataku i odzyskał utraconę pozycję a także ujął do niewoli 2 oficerów i 115 żołnierzy 31 dywizji francuskiej.

ofiary mordu przy licznych udziałem współwyznawców.

Zofja Bronowska

Jakób Kociołkowski

zaślubieni.

Łódź, w październiku.

Dnia 20 października r. b.

Otwarcie Kino „OAZA”

Główna 1
(róg Piotrkowskiej).

Potrzebny chłopiec

do roznoszenia gazet
mieszkający w okolicach Bałut.
Wiadomość w adm. „G. L.”

Dr. H. Rożaner

powrócił.

Choroby skórne i weneryczne; przyjmuje od 8 do 12 rano i od 4—8 wiecz.
Dzielnia № 9.

Magazyn Wiedeński

przyjmuje wszelkie roboty po bardzo przystępnej cenie.
Piotrkowska № 134,
w podwórzu, I piętro, „MARJA”

Dn. 26 października r. b.

Otwarcie Kino „OAZA”

Główna 1
(róg Piotrkowskiej).

OGŁOSZENIE.

Cesarstwo-niemiecka główna kasa policyjna w Łodzi, ulica Kościuszki 16, przyjmuje subskrypcje i wypłaty na IX niemiecką pożyczkę wojenną w czasie od 23 września do 23 listopada b. r.

Cena subskrypcji wynosi 98 marek za każde 100 marek nominalnej wartości, za policzeniem zwykłych odsetek ratnych.

Zapisy na IX pożyczkę wojenną mogą nastąpić natychmiast. Obowiązkowe terminy zapisów są: 6 listopada, 3 grudnia 1918 r., 9 stycznia i 6 lutego 1919 roku.

Dokładne warunki zapisów wyłożone są w głównej kasie policyjnej.

Kto podpisuje pożyczkę wojenną, nabywa nadzwyczaj korzystną lokację kapitału. Za najzupełniejsze zabezpieczenie kapitału ręczy cały narodowy majątek Rzeszy niemieckiej.

Dogodne warunki subskrypcji umożliwiają każdemu dobre oprocentowanie i absolutne bezpieczne ulokowanie swoich pieniędzy.

Łódź, dnia 23 września 1918 r.

Cesarstwo-Niemiecki Prezydent Policji.

Resztki Cegielniana 43 w podwórzu

Mam zaszczyt zawiadomić moją Szanowną Klientelę, że składam różny **RESZTEK wełn. i bawełn.** na męskie i damskie ubrania i na palta, balowych i żalobnych towarów, a także **trykotaży, chustek i innych towarów**, który przez 8 miesięcy był zamknięty, jest **znowu czynny**. Cegielniana 43, w podwórzu, 4 dom od Piotrkowskiej.
Uwaga! Ceny stałe.

Dnia 26 października r. b.

Otwarcie Kino „OAZA”

Główna 1
(róg Piotrkowskiej).

Resztki

na ubrania, palta damskie, męskie i dziecięce. Sztuczki na kamizelki i resztki na spodnie, burki, sukno na kożuski, suknie, bluzki, fartuchy **gotowe halki zimowe** i chustki, najlepiej się kupuje, **Piotrkowska № 34, front, 2-gie piętro** miesz. 5.

Krzyż życia

Porywająca gra! Niezwykła treść!
Nad program:
piękna dwuaktowa komedia.
Początek przedstawień o g. 5, 7 i 9 wiecz.



Dziś i dni następnych!

Mady Christians

w 5 aktowym wzruszającym dramacie

Magazyn Wiedeński

przyjmuje wszelkie roboty po bardzo przystępnej cenie.
Piotrkowska № 134,
w podwórzu, I piętro, „MARJA”

Magazyn Wiedeński

Magazyn Wiedeński

Magazyn Wiedeński

Magazyn Wiedeński

Magazyn Wiedeński

Magazyn Wiedeński

Redaktor wydawca Jan Grodek.

W tłoczni Jana Grodka, Łódź, Przejazd 8.